

Marcin Cichosz

Znaczenie intencji dla moralnej oceny czynu – stanowisko Daniela Wegnera

Analiza i Egzystencja 8, 49-63

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

MARCIN CICHOSZ*

ZNACZENIE INTENCJI DLA MORALNEJ OCENY CZYNU – STANOWISKO DANIELA WEGNERA

Słowa kluczowe: wolna wola, świadoma wola, wola fenomenalna, intencja, działanie, etyka, Daniel Wegner, Benjamin Libet

Keywords: free will, conscious will, phenomenal will, intention, action, ethic, Daniel Wegner, Benjamin Libet

Intensywny rozwój badań nad ludzkim mózgiem-umysłem, realizowany w ramach paradygmatu kognitywnego, coraz silniej oddziałuje na określone obszary filozofii. „Rewizji” poddawane są poszczególne stanowiska i koncepcje. Dotyczy to głównie rozstrzygnięć odnoszących się do kwestii poznawczych, wolitywnych oraz emotywnych. Proces ten można porównać do wpływu, jaki nowożytna fizyka wywarła na szeroko pojętą filozofię przyrody. Z czasem teorie fizyczne oraz – wspierające je – dane empiryczne całkowicie wyparły dominujące przez wieki poglądy Arystotelesa. Obecnie w zasadzie nie ma już filozofów, którzy próbowaliby mówić na temat

* Marcin Cichosz, mgr filozofii i mgr inż. informatyki; zajmuje się problemem wolnej woli w ujęciu kognitywistycznym, filozofią umysłu, modelowaniem działań dobrowolnych oraz architekturą systemów informatycznych. W swoich artykułach przybliży koncepcję świadomej woli Daniela Wegnera. Doktoryzuje się pod opieką prof. dra hab. Andrzeja Klawitera na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracuje na stanowisku architekta systemów informatycznych w Biurze Architektów firmy Projekty Bankowe Polsoft.

zjawisk przyrodniczych bez odniesienia do fizyki. W przypadku badań dotyczących człowieka istnieje jeszcze wiele miejsc, w których spekulacja filozoficzna jest pomocnym i efektywnym narzędziem wyjaśniającym (widać to choćby w obrębie tzw. filozofii umysłu). Równocześnie jednak coraz częściej filozofia zobligowana jest do uwzględniania danych dostarczanych przez neuronauki, biologię czy psychologię poznawczą. Wszystkie te przemiany mają również wpływ na status określonych rozstrzygnięć i teorii etycznych. W niniejszym artykule wpływ ten zostanie omówiony na przykładzie znaczenia intencji dla moralnej oceny czynu.

Zakres pojęcia czynu

Problem moralnej oceny czynu jest od strony teoretycznej zagadnieniem złożonym – wymaga uwzględnienia wielu czynników. Ważne jest jednak, aby już w punkcie wyjścia doprecyzować samo pojęcie czynu, nie wszystkie bowiem działania człowieka można w ten sposób nazywać. Współczesna psychologia wyróżnia w tym kontekście dwie kategorie zachowań: dobrowolne (dowolne) i mimowolne. Pierwsze z nich to zachowania, którym towarzyszy poczucie umyślności, mają one charakter kontrolno-strategiczny. Podejmowane są na żądanie własne lub innej osoby. Są elastyczne i modyfikowalne – ulegają zmianie pod wpływem obserwowanych konsekwencji. Działania dobrowolne są wyuczane w toku rozwoju ontogenetycznego. Cechuje je stosunkowo długi czas realizacji – ok. 0,5 s.

Działania mimowolne to automatyzmy znajdujące się poza świadomą kontrolą – nie towarzyszy im poczucie umyślności. Wykonywane są zdecydowanie szybciej niż działania dobrowolne – od 200 do 300 ms. Do działań mimowolnych zalicza się wszelkiego rodzaju odruchy, szybkie reakcje obronne, przeżywanie emocji oraz m.in. efekty prymowania. Rozróżnienie to nie ma wyłącznie charakteru behawioralnego, ma ono również swoje podstawy neurologiczne. O działaniach dobrowolnych mówimy w przypadku czynności ruchowych, które powstają w wyniku kooperacji następujących struktur mózgowych: gałki bladej, istoty czarnej, okolicy piramidowej kory, okolicy czuciowej kory, okolicy przedruchowej kory, pętli jądra ogoniastego oraz okolicy przedczołowej – jest to tzw. średni i wyższy poziom integracji. W przypadku czynności ruchowych mimowolnych mówi-

my o tzw. niższym poziomie integracji, który obejmuje: rdzeń kręgowy, rdzeń przedłużony i most, śródmózgowie oraz jądro czerwone¹.

Składowe oceny czynu

Można jednoznacznie powiedzieć, zgodnie z powyższym rozróżnieniem, że działania mimowolne nie podlegają moralnej ocenie z punktu widzenia etyki. Ta konstatacja zgodna jest również z funkcjonującą od wieków intuicją potoczną. Czy w związku z tym wszystkie pozostałe działania, tj. działania dobrowolne, podpadają pod taką ocenę? Odpowiedź jest w zasadzie pozytywna, wyjątek stanowią działania dobrowolne, które zostały wymuszone przez zewnętrzne okoliczności. Przypadek ten zidentyfikowany został już w starożytności, w kontekście problemu wolności.

Bycie wolnym oznaczało, że ktoś może robić to, co mu się podoba, nie będąc przymuszonym ani przez rozkaz pana, ani przez fizyczną konieczność, która każe pracować za zapłatę dla utrzymania się przy życiu, ani też przez cielesne upośledzenie, takie jak słabe zdrowie lub paraliż któregoś z członków. Według greckiej etymologii, a raczej greckiej samointerpretacji, korzeniem słowa „wolność” (*eleutheria*) jest *eleuthein hopos ero*, idę, jak chcę, i owa najbardziej podstawowa wolność była przez Greków rozumiana niewątpliwie jako wolność ruchu².

Jeśli założymy, że dane zachowanie nie jest mimowolnym odruchem ani nie zaistniało pod wpływem zewnętrznego przymusu, to możemy poddać je ocenie moralnej. Zdaniem Wojciecha Bobera, pełna ocena moralna czynu obejmuje pięć elementów³ (zob. poniższą tabelę). Można je uporządkować zgodnie z czasowym przebiegiem działania.

¹ Por. B. Sadowski, *Biologiczne mechanizmy zachowania się ludzi i zwierząt*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2005, s. 279.

² H. Arendt, *Wola*, tłum. R. Piłat, Warszawa: Czytelnik 1996, s. 41.

³ Por. W.J. Bober, *Pluralizm etyczny i problem oceny moralnej*, <http://www.simp.pl/gsk/doc/Pluralizm%20etyczny%20i%20problem%20oceny%20moralnej.doc>, s. 4 (2007-08-14).

1. ocena motywów ⁴ 2. ocena intencji	składowe przed podjęciem działania
3. ocena relacji czynu do normy 4. ocena dawcy działania (charakteru) 5. ocena skutku	składowe po wykonaniu działania

W kolejnej części artykułu chciałbym skupić się wyłącznie na ocenie intencji.

Poszczególne teorie etyczne, takie jak utilitaryzm, etyka miłości bliźniego, formalizm, etyka cnoty czy etyka umowy społecznej⁵, różnie kwalifikują ocenę intencji. Utilitaryzm w zasadzie całkowicie pomija intencję przy ocenie moralnej czynu – istotne są wyłącznie skutki, a nie zamiar stojący za czynem. Nie oznacza to jednak, że utilitaryzm w ogóle kwestionuje istnienie intencji jako bezpośredniej przyczyny działania, stwierdza jedynie, że jej treść nie ma żadnego znaczenia dla oceny moralnej.

Etyka chrześcijańska widzi ten problem inaczej. Dla Piotra Abelarda właściwa ocena moralna to ocena intencji.

Zgodnie z tą koncepcją w zasadzie grzeszy się myślą, gdyż występki następują już wtedy, kiedy podejmujemy decyzję i udzielimy sobie przy-

⁴ Zdaniem W. Bobera motyw i intencja nie zawsze są dobrze odróżniane, zwłaszcza że chęć sprawienia czegoś (intencja) może być również głównym motywem działania. Człowiek może działać pod przymusem, z lenistwa, wiedziony uczuciem lub namiętnością (gniewem, pożądaniem itd.), a to wszystko są motywy. Z drugiej strony człowiek może działać nierozważnie lub po namyśle, może działać w oparciu o błędne przekonania dotyczące faktów lub też tego, co jest dobre i złe – a to należy do oceny intencji. W tym kontekście motyw to przyczyna działania, natomiast intencja, to towarzysząca działaniu chęć. Por. tamże, s. 4.

Podobnie motyw od intencji odróżnia T. Honderich odwołując się do dwóch kategorii: intencji biernej (pragnienie, plan) oraz intencji czynnej (zamiar poprzedzający działanie). Przykładem może być sytuacja, gdy postanawiamy, iż następnego dnia udamy się na aukcję, by zakupić określony przedmiot – w tym przypadku intencja bierna może być wyrażona zdaniem: „jutro pójde kupić przedmiot X na aukcji”. Natomiast intencja czynna objawi się dopiero wówczas, gdy postanowimy włączyć się do licytacji. Zanim podniesiemy rękę, pojawi się określony zamiar – w ten sposób zaistnieje akt wolicjonalny. Por. T. Honderich, *Ile mamy wolności?*, tłum. A. Florek, Poznań: Zysk i S-ka 2001, s. 60.

⁵ Por. J. Hołówka, *Etyka w działaniu*, Warszawa: Prószyński i S-ka 2002, s. 11.

zwolenia na popełnienie określonego czynu. Natomiast nieświadomość dobra i zła oraz popełniania czynu powoduje – zdaniem Abelarda – że nie można mówić o popełnieniu wykroczenia moralnego. Konsekwencją koncepcji Abelarda jest kompletne oddzielenie oceny moralnej od prawnej, gdyż wynika zeń przekonanie, że tylko bóg może osądzać w kwestiach moralnych. Człowiek natomiast może karać drugiego człowieka co najwyżej za skutki działań, za spowodowane zło⁶.

Kant, uznając przyczynowy charakter intencji, zwrócił dodatkowo uwagę na wysiłek związany z czynem. Najbardziej chwalebne są, jego zdaniem, te działania, które zostają podjęte ze względu na samą normę moralną, bez żadnych dodatkowych pobudek⁷. Innymi słowy, jeśli czyn o dobrych skutkach realizowany jest nieomal „mechanicznie”, zgodnie ze skłonnościami podmiotu, bez wysiłku, to nie zasługuje na wysoką ocenę.

Jak na powyższe sposoby myślenia na temat intencji można spojrzeć z punktu widzenia współczesnej psychologii poznawczej czy, szerzej, kognitywistyki? Warto od razu zaznaczyć, że modele wyjaśniające, formułowane w obrębie paradygmatu kognitywistycznego przez nie-filozofów, rzadko odnoszą się do kwestii etycznych. Bywa jednak tak, że określone wnioski są na tyle zaskakujące dla samych badaczy, że czasami pozwalają sobie oni na dygresje i uwagi wykraczające poza ich naukową specjalizację.

Model działań dobrowolnych Daniela Wegnera

Model Daniela Wegnera, przedstawiony przez niego w pracy *The Illusion of Conscious Will* (2002), jest obecnie jednym z najbardziej dyskutowanych na gruncie psychologii poznawczej modeli działań dobrowolnych. Na początku swoich rozważań amerykański badacz stawia następujące pytanie: czy to, co robimy, powodowane jest przez nas świadomie, czy może działania te tylko nam się przydarzają?⁸ Próbując odpowiedzieć na to pytanie, Wegner tworzy model aktu wolicjonalnego oraz przytacza potwierdzający go bogaty materiał teoretyczno-empiryczny.

⁶ W.J. Bober, *Pluralizm etyczny...*, s. 4.

⁷ Tamże.

⁸ D. Wegner, *The Illusion of Conscious Will*, Cambridge: The MIT Press 2002, s. IX.

Zdaniem Wegnera, każdy akt wolicjonalny inicjowany jest przez dwa nieświadome procesy mózgowo-mentalne. Ich istnienie potwierdza tzw. potencjał gotowości (ang. *readiness potential* [RP]) rejestrowany ok. 300 msec przed pojawieniem się świadomości samego aktu i 530 msec przed końcowym ruchem. Pierwszy z nich (P1) jest odpowiedzialny za „utworzenie” ruchu dowolnego, drugi (P2) za „przygotowanie” myśli, która weźmie udział w tworzeniu intencji. Obydwa procesy są nieświadome, dlatego trudne jest określenie związku, który zachodziłby między nimi. Sprawca – po ok. 330 msec od pojawienia się RP – zaczyna sobie uświadamiać, że akt wolicjonalny został zainicjowany. Mniej więcej w tym samym czasie powstaje również ostateczna postać intencji. Zdaniem Wegnera, intencja powstaje dzięki procesowi interpretacji (P3), dla którego jedną z danych wejściowych jest myśl udostępniona przez P2. Celem interpretacji jest zrozumienie podjętego działania. Jeśli cel ten zostanie osiągnięty, to dodatkowo pojawi się szczególnego rodzaju uczucie – tzw. kognitywne uczucie tła. Jego zadaniem jest „związanie” działania z tzw. agentem domowym, czyli sprawcą. W przyszłości taki somatyczny marker pozwoli agentowi domowemu, zgodnie z koncepcją Damasio, efektywniej określić, kto był sprawcą danego czynu⁹. Wola fenomenalna jest użytym przez Wegnera pojęciem, służącym do określenia wymienionych przez niego procesów oraz efektów ich działania. Wola fenomenalna to szczególnego rodzaju przeżycie nadbudowane nad pozornym związkiem zachodzącym pomiędzy intencją a ruchem dowolnym. Amerykański badacz odnosi ten związek do sformułowanej, wraz z Wheatleyem, **teorii pozornego, mentalnego związku przyczynowo-skutkowego** (1999). „Ludzie doświadczają świadomej woli, kiedy interpretują własne myśli jako przyczynę swoich działań [...] Wola jest doświadczana jako rezultat postrzegania pozornej mentalnej przyczynowości”¹⁰. Spoglądając na całość aktu wolicjonalnego, można w pewnym sensie powiedzieć, że przeżycie świadomej woli jest tylko kolejnym rezultatem nieświadomych procesów mózgowych oraz zdarzeń mentalnych. W efekcie powstaje – oprócz działania oraz intencji – poczucie umyślności, w którym intencja jawi się jako przyczyna działania. Ostatecznie zatem, konkluduje Wegner, świadoma wola jest iluzją wytwarzaną przez umysł w celu zrozumienia naszych własnych działań.

⁹ Por. koncepcja somatycznego markera G. Clore’a. Tamże, s. 326.

¹⁰ Tamże, s. 64 i 66.

Tak więc RP (potencjał gotowości) mógłby sygnalizować pojawienie się nieświadomych zdarzeń mentalnych, których wynikiem jest zarówno przeżycie chcenia ruchu, jak i rzeczywiste wystąpienie ruchu. Taka możliwość doprowadza nas do intrygującego odkrycia, że świadome chcenie, tak jak ruch dowolny, jest zdarzeniem umysłowym spowodowanym przez wcześniejsze zdarzenia. Wydaje się, że świadome chcenie nie jest początkiem procesu wykonywania dowolnego ruchu, lecz raczej jednym z serii zdarzeń, które w końcu do niego doprowadzają. Czasowe umiejscowienie świadomej woli sugeruje, że być może przeżycie woli jest jednym z ogniw przyczynowego łańcucha zdarzeń prowadzących do działania, jednak w rzeczywistości może nie być nawet i tym. Być może jest ono po prostu wolnym zakończeniem – jedną z tych rzeczy, które, tak jak ruch, powodowane są przez wcześniejsze zdarzenia w mózgu i w umyśle. [...] Badania Libeta wykazują m.in., że jeżeli chodzi o rzeczywisty akt spontanicznego działania, doświadczenie świadomego pragnienia takiego działania występuje dopiero po tym, jak RP zasignalizuje, że zdarzenia w mózgu rozpoczęły tworzenie tegoż (a prawdopodobnie także intencji i przeżycia świadomej woli). Z kolei badania nad szybkimi reakcjami na bodźce środowiskowe potwierdzają fakt, że świadome procesy umysłowe występują na ogół nie przed, lecz po działaniu. W przypadku zachowań tego typu wiedza o tym, co zrobiliśmy i co stymulowało nasze działanie jest swoistego rodzaju luksem, który osiągamy w parę milisekund po działaniu¹¹.

Zdaniem Wegnera, trudne jest precyzyjne określenie związku pomiędzy procesami nieświadomymi P1 i P2. Możliwe, jak się wydaje, są trzy przypadki: pierwszy z nich to układ, w którym procesy wymieniają się informacjami o swoim stanie i każdy na swój sposób uwzględnia status drugiego (byłby to układ swoistej równowagi); druga możliwość polegałaby na pełnej niezależności – każdy proces realizowałby własny cel, bez jakiegokolwiek związku z procesem towarzyszącym; natomiast trzecia możliwość dotyczy przypadku, gdy jeden z procesów warunkuje drugi. Z przytoczonego przez Wegnera materiału nie wynika jednoznacznie, która z tych możliwości jest bardziej prawdopodobna. Najciekawsze jest jednak to, że charakter tej relacji nie jest istotny w perspektywie procesu interpretacyjnego, który traktuje myśl towarzyszącą działaniu jako jedną z wielu danych wejściowych. Najczęściej dokonywana interpretacja wprost wynika

¹¹ Tamże, s. 59.

z myśli towarzyszącej działaniu – w typowych przypadkach jest to jego nazwa. Jednak w określonych sytuacjach „dana” dostarczona przez P2 bywa ignorowana i wówczas dochodzi do powstania wyjaśnienia *ad hoc*, przy czym nie jest ono nigdy oderwane od bieżącego kontekstu poznawczego. W tego typu sytuacjach może również nie dojść do powstania woli fenomenalnej, co w konsekwencji będzie oznaczać, że działanie zostanie przypisane innemu agentowi – w skrajnych przypadkach sprawcą zostanie agent wirtualny, np. duch, tłum, alter ego.

Schematyzując powyższy wywód, można najprościej ująć go w formie dwóch pytań i odpowiedzi:

1. Kiedy doświadczamy uczucia woli (ang. *the feeling of will*)? Wtedy, gdy interpretujemy myśli towarzyszące działaniu jako jego przyczyny.
2. Z czego wynika tego typu interpretacja? Wynika ona z potrzeby zrozumienia własnego działania.

Zdaniem Wegnera, tak wykształcony mechanizm można traktować jako swoisty „skrót”, który zastępuje rzeczywisty przebieg zdarzeń mózgowo-mentalnych oddziałujących na nasze celowe zachowania.

Trzy zasady warunkujące powstanie przeżycia świadomej woli

Warunkiem zaistnienia woli fenomenalnej jest odpowiedni przebieg procesu interpretacji. Wegner wyróżnia trzy zasady, które warunkują powstanie przeżycia świadomej woli: priorytetu, spójności i wyłączności.

1. **Zasada priorytetu** określa wielkość okna czasowego, w którym muszą się zmieścić myśl oraz ruch dowolny, by zostały uznane za związek przyczynowo-skutkowy. Jeśli myśl znacznie poprzedzi ruch lub przeciwnie – nastąpi zbyt późno, wówczas nie zostanie zinterpretowana jako przyczyna.

Potwierdza to eksperyment Michotte’a¹² z układami poruszających się obiektów. Na podstawie tego eksperymentu stwierdzono, iż krytyczne dla interpretacji ruchu dwóch obiektów, jako układu przyczynowo-skutkowego, jest ich odpowiednia synchronizacja. Zbyt wczesny albo zbyt późny

¹² Tamże, s. 70.

ruch obiektu reprezentującego skutek powoduje, iż układ nie jest klasyfikowany jako przyczynowo-skutkowy. Ocenia się, że w przypadku aktów wolicjonalnych myśl powinna wyprzedzać działanie o kilka sekund – obliczenia dopuszczają przedział od 3 (efekt przełączania w świadomości obrazu dla kostki Neckera) do 30 sekund (górna wartość wynika z zasad funkcjonowania pamięci krótkotrwałej). Istnieją wyjątki od zasady priorytetu czasowego, kiedy np. myśl o działaniu pojawi się po działaniu, a mimo wszystko zostanie ono uznane za celowe. W takim przypadku źródłem uczucia woli są dwie pozostałe zasady: spójności i wyłączności.

2. **Zasada spójności** wymaga, aby przyczynie odpowiadał adekwatny skutek. W kontekście pozornego, mentalnego prawa przyczynowo-skutkowego konstruującego poczucie woli, zasada spójności polega na ścisłym związku treści myśli z podejmowanym działaniem. W praktyce zasada ta jest spełniana dzięki temu, że myśl towarzysząca działaniu jest dostępna na poziomie świadomości jako jego nazwa, określenie odnoszące się do sposobu wykonania czynności lub jako obraz. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że nasze myśli odnoszące się do jakiegoś działania (dostępne nam w formie intencji, przekonań czy pragnień) będą semantycznie powiązane z tymże działaniem. Spójność myśli i działań zależy od procesu poznawczego, który porównuje wcześniejsze myśli dotyczące działania z jego efektami. Realizacja tego, co wcześniej zamierzaliśmy zrobić, powoduje pojawienie się spójności pomiędzy myślą oraz działaniem, co w konsekwencji prowadzi do wyraźniejszego uczucia woli. Dla przykładu osoby, które sądzą, że odniosą sukces – po jego osiągnięciu mają większe poczucie kontroli niż te, którym również przytrafił się sukces, ale w niego nie wierzyły.

Zasada spójności pozwala wyjaśnić zjawisko „genialnych pomysłów”. Kiedy pojawia się taka idea, nie traktujemy jej na ogół jako przeżycia dobrowolnego – w tym przypadku poczucie sprawstwa jest niezwykle słabe. Tego typu „zaskakujący” pomysł przypisujemy nieświadomości lub wyższej istocie. Do pewnego stopnia podobny efekt pojawia się w kontekście działań eksperckich, które są realizowane w taki sposób, że zaskakują samych twórców, np. improwizacje wybitnych muzyków często wprawiają ich samych w zdumienie. Odnosząc to do zasady spójności, można powiedzieć, że wyjątkowe zachowania paradoksalnie nie są traktowane przez nas jako dobrowolne i celowe, ponieważ myśli, które im towarzyszą, okazują się w naszym odczuciu nieadekwatne do powstałych skutków.

Innym przykładem niespójności myśli z działaniem jest, charakterystyczne dla osób chorych na schizofrenię, zjawisko „słyszzenia głosów”. Wegner, powołując się na Hoffmana, wyjaśnia ten problem następująco: zwykle, gdy zaczynamy mówić, uruchamiamy kognitywny, ale zarazem abstrakcyjny plan wypowiedzi, w którym określa się jej intencję, istotę lub cel. Nie jest on oczywiście zamkniętą całością, gdyż jest wrażliwy na cele i przekonania mówcy. W trakcie wypowiedzi przekłada się go na określone słowa oraz składnię. W przypadku chorych na schizofrenię ten plan rozsypuje się, co może prowadzić do niespodziewanych wypowiedzi i myśli, dlatego często osoby chore twierdzą, że to, co wypowiedziały, nie miało wiele wspólnego z tym, co sobie zaplanowały. W tej perspektywie pojawia się naturalna skłonność, by wygłoszoną wypowiedź przypisać jakiemuś obcemu głosowi. Jeszcze bardziej dotkliwe są sytuacje, gdy osoba chora zapomina o własnych, pierwotnych intencjach związanych z działaniem. Takie zaburzenie może nawet prowadzić do traktowania własnych zachowań jako obcych.

3. **Zasada wyłączności** wskazuje na to, że warunkiem powstania uczucia woli jest możliwość jednoznacznej identyfikacji przyczyny. Im więcej potencjalnych przyczyn działania, tym mniejsza szansa zaistnienia woli fenomenalnej. Istnieją dwa rodzaje czynników obniżających poziom wyłączności: wewnętrzne i zewnętrzne. Pierwszy rodzaj stanowią emocje, impulsy, przyzwyczajenia, usposobienie oraz tiki nerwowe – wszystkie te zjawiska rywalizują z myślą o uzyskanie statusu przyczyny zachowania. Przykładowo, działając pod wpływem silnej emocji, wszelkie świadome myśli są na tyle wytłumione, że często takie działania nie są odbierane jako dobrowolne (jest to również uwzględniane w praktyce sądowniczej)¹³.

Do czynników zewnętrznych, naruszających zasadę wyłączności, można zaliczyć wpływ, który wywierają na nas inne osoby lub grupy osób (inni agenci). Za każdym razem, gdy dochodzi do współdziałania kilku agentów, obniża się poczucie umyślności. Przykładem może być wspólny taniec, kłótnia, zapasy czy seans spirytystyczny. W każdym z tych przypadków trudno jest ich uczestnikom określić, które dokładnie działanie było przez nich zamierzone, a które nie. Jeszcze wyraźniej efekt ten widać w sytuacjach grupowych – w skrajnych przypadkach dochodzi do wyodrębnie-

¹³ Tamże, s. 93.

nia się agenta zbiorowego. Uczestnik takiej grupy przestaje rozpatrywać podejmowane działania w odniesieniu do własnych myśli, przyjmując, że to właśnie grupa (agent zbiorowy) o czymś myśli i to ona podejmuje określone działanie zamiast niego. Z analogicznym zjawiskiem, zdaniem Wegnera, mamy do czynienia w przypadku ekstatycznych transów, rozpowszechnionych w wielu kulturach, w czasie których ujawniają się takie zdolności, jak przemawianie nieznanymi językami, przepowiadanie przyszłości itd.

Autor *The Illusion of Conscious Will* zwraca również uwagę na wpływ zasady wyłączności na formowanie się indywidualnej tożsamości:

Na rozległym obszarze potencjalnych przyczyn zachowania danej osoby istnieje tylko jedno „ja”, autor, posiadający myśli i realizujący działania. To „ja” rywalizuje z przyczynami wewnętrznymi i z całą gamą przyczyn zewnętrznych o status tego, czego chciała naprawdę dana osoba. Eliminowanie po kolei wszystkich innych przyczyn działania pozwala jednostce rozwinąć to „ja” i w ten sposób doświadczyć osobistej tożsamości, natomiast proces znajdowania zewnętrznych przyczyn własnych działań rozwija zdolności przypisywania woli wszystkim innym aktorom z otoczenia społecznego¹⁴.

Wnioski

Przedstawiony powyżej model aktu wolicjonalnego jest obecnie poważnie dyskutowany i poddawany analizie krytycznej. Wiele jego elementów budzi wątpliwości oraz pytania. Zakres wyjaśnianych danych empirycznych jest jednak na tyle szeroki, że należy go traktować jako istotne przybliżenie na drodze ku pełnemu zrozumieniu działań dobrowolnych. Zaproponowana przez Wegnera koncepcja daje również nowe spojrzenie na problem oceny intencji sprawy.

Przede wszystkim propozycja amerykańskiego psychologa kwestionuje przyczynowy charakter intencji. Intencja nie jest przyczyną danego zachowania – pełni jedynie funkcję podglądu. Dzięki niej możemy efektywnie kooperować z innymi agentami, gdyż mamy dostęp do informacji na temat tego, co za chwilę wykonamy. Intencja pozwala nam również zro-

¹⁴ Tamże, s. 95.

zumić własne zachowanie. Zdaniem Wegnera, mechanizm interpretacyjny stosowany przy konstruowaniu intencji ma charakter uniwersalny, tzn. obejmuje on również zachowania innych agentów. Innymi słowy działania zarówno własne, jak i innych osób rozumiemy poprzez te same procesy poznawcze, jedyna różnica polega na uprzywilejowanym dostępie do własnych myśli oraz do wcześniejszych doświadczeń. Dodatkowo, dzięki uczuciu woli, potrafimy efektywnie odróżniać własne czyny od czynów innych agentów. Wszystkie te mechanizmy sprawiają, że jesteśmy w stanie sprostać presji społecznej polegającej na wymaganiu, by umieć racjonalnie wyjaśnić każde nasze zachowanie.

Odnosząc propozycję Wegnera do kwestii moralnej, należy stwierdzić, że intencja nie jest dobrą podstawą przy dokonywaniu oceny czynu. Ponieważ intencja nie odzwierciedla rzeczywistej przyczyny działania, dlatego bezpieczniej jest traktować ją z odpowiednim dystansem poznawczym. Z drugiej strony trudno nie dostrzec korelacji, jaka zachodzi pomiędzy zachowaniami (postawami) a towarzyszącymi im myślami (przekonaniami) – Wegner nazywa ten związek wolą empiryczną. Problem polega jednak na tym, że obiektywne badania pokazują, iż korelacja ta jest często słaba. Na poziomie woli fenomenalnej¹⁵ oraz empirycznej istnieją podstawy, by sądzić, że uzasadnienie raportowane przez agenta w związku z podjętym działaniem często może być nietrafne w stosunku do rzeczywistych przyczyn. W tej sytuacji najbardziej uprawomocnione wydaje się stanowisko utylitarystyczne, które świadomie pomija intencję przy dokonywaniu oceny moralnej.

W perspektywie badań psychologicznych nad ludzką wolą można również spróbować odnieść się do kwestii wysiłku woli związanego z podejmowanymi czynami. Przypomnę, że dla Kanta najbardziej chwalebne są te czyny, które wypływają wyłącznie z wymagań normy, wszystkie inne pobudki, w tym również naturalne skłonności sprzyjające określonej postawie, obniżają wartość moralną danego działania¹⁶. Należy zauważyć, że postulat Kanta mówiący, by z oceny czynu „wypreparować” nienormatywne pobudki – w świetle badań nad wpływem nieświadomych bodźców na

¹⁵ Wola fenomenalna to szczególnego rodzaju przeżycie nadbudowane nad pozornym związkiem zachodzącym pomiędzy intencją a ruchem dowolnym. Por. tamże, s. 14.

¹⁶ Por. I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa: PWN 1984, s. 18.

nasze zachowania – jest w praktyce nierealizowalny. W zasadzie nigdy nie możemy być pewni, że na podjęte przez nas działanie nie wpłynął jakiś nieznaczący czynnik, coś, co umknęło naszej świadomej uwadze. W wielu eksperymentach dotyczących tzw. prymowania (ang. *priming*) wykazano m.in., że nieznaczące elementy, jak „przypadkowe” znalezienie kilkucentowej monety, ciepła lub zimna kawa w filiżance, są w stanie wpłynąć na sposób naszego zachowania, np. na to, czy w danej sytuacji pomożemy jakiejś osobie, czy nie.

Inny problem z pojęciem wysiłku polega na tym, że kategoria ta jest silnie uwarunkowana neurologicznie. Wielu psychologów utożsamia wolę fenomenalną właśnie z uczuciem wysiłku¹⁷. Na przykład badania prowadzone nad możliwością dowolnego poruszania uszami pokazały, że tylko niewielka liczba osób jest w stanie w kontrolowany sposób wykonać taki ruch¹⁸. Pozostałe osoby – pomimo silnej koncentracji i uczucia wysiłku – nie były w stanie tego zrobić. Podobny efekt obserwuje się w przypadku osób sparaliżowanych, dla których wykonanie najdrobniejszego ruchu dowolnego okupione jest często ogromną pracą. Oczywiście, wysiłek wynikający z ruchu dowolnego i wysiłek wynikający z podjęcia danej powinności to dwa różne fenomeny. Czy jednak nie występuje pomiędzy nimi jakaś zależność? Gdy odwołamy się do intuicji potocznych, zauważymy, że tego typu związek istnieje w przypadku działań podejmowanych przez osoby niepełnosprawne oraz starsze. Powszechnie uznaje się, że udzielenie pomocy przez osobę niepełnosprawną jest czymś o wiele bardziej chwalebny niż w przypadku osoby w pełni zdrowej. Wynika to prawdopodobnie z faktu, iż zdajemy sobie sprawę, że nawet najprostszy ruch takich osób okupiony jest często ogromnym wysiłkiem fizycznym, którego podjęcie bierzemy pod uwagę, gdy dokonujemy oceny czynu.

Innym, niezwykle istotnym wnioskiem dla rozważań etycznych, wynikającym z pracy Wegnera, jest naturalistyczne ujęcie woli fenomenalnej. Oznacza to, że na najwyższym poziomie abstrakcji poszczególne składowe jego koncepcji opisują prawa deterministyczne (gdyby chcieć uwzględnić efekty szumu kwantowego obserwowanego na poziomie synaps, to należałoby mówić o tzw. prawie-determinizmie). W ten sposób praca Wegnera

¹⁷ Tamże, s. 36.

¹⁸ Tamże, s. 31.

The Illusion of Conscious Will zrywa z tradycją, która traktuje wolę jako byt wyjaśniający pierwszego rzędu – wola wyjaśnia wszystko, nic nie wyjaśnia woli. Jeśli ludzkie działania dobrowolne można opisać w sposób prawie-deterministyczny, to znaczy, że odpowiedzialność człowieka za popełnione czyny nie może opierać się na koncepcji wolnej woli. W tej sytuacji szala sporu dotyczącego kwestii odpowiedzialności człowieka przechyla się na stronę kompatybilizmu¹⁹ reprezentowanego m.in. przez Thomasa Hobbesa, Davida Hume’a, a współcześnie Daniela Dennetta i – w pewnym sensie – Teda Hondericha (ten ostatni opowiada się za stanowiskiem deterministycznym, choć równocześnie dystansuje się wobec kompatybilistycznego pojmowania odpowiedzialności).

The Illusion of Conscious Will Daniela Wegnera jest z pewnością ważnym głosem w dyskusji nad określonymi problemami poznawczo-wolitywnymi, a przez to również wybranymi kwestiami etycznymi. Praca ta dostarcza bogatego materiału teoretyczno-empirycznego, pokazującego złożoność i wielowymiarowość ludzkich zachowań celowych, w szczególności działań dobrowolnych. Równocześnie jest to dobitny przykład na to, jak – w zderzeniu z „twardymi” danymi empirycznymi pozyskanymi dzięki wyspecjalizowanej aparaturze badawczej oraz nowoczesnym metodom eksperymentalnym – nawet najbardziej przenikliwe intuicje oraz pomysły filozoficzne okazują się zawodnymi przybliżeniami. Introspekcja, która przez wieki pełniła w filozofii funkcję podstawowego źródła danych, współcześnie traktowana jest jako siedlisko iluzji. Oznacza to, że dotychczasowa wiedza (etyczna, estetyczna czy antropologiczna) oparta na tym źródle będzie konfrontowana z danymi neuronauk i może właśnie w oparciu o takie konfrontacje zapadną „ostateczne” rozstrzygnięcia.

Literatura

Arendt H., *Wola*, tłum. R. Piłat, Warszawa: Czytelnik 1996.

¹⁹ „Kompatybilizm – doktryna mówiąca, że wybory, decyzje i działania mogą być zarazem wolne i uwarunkowane, że «wolny» i «uwarunkowany» (czy też „wolny” i „posiadający przyczynę”) są określeniami logicznie niesprzecznymi; doktryna opiera się na takim rozumieniu wolności, które nie zakłada sprawstwa”. Por. T. Honderich, *Ile mamy wolności?*, tłum. A. Florek, Poznań: Zysk i S-ka 2001, s. 149.

Bober W.J., *Pluralizm etyczny i problem oceny moralnej*, <http://www.simp.pl/gsk/doc/Pluralizm%20etyczny%20i%20problem%20oceny%20moralnej.doc> (2007-08-14).

Honderich T., *Ile mamy wolności*, tłum. A. Florek, Poznań: Zysk i Sk-a 2001.

Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa: PWN 1984.

Libet B., *Mind Time – The Temporal Factor in Consciousness*, Harvard University Press 2004.

Wegner D.M., *The Illusion of Conscious Will*, Cambridge MA: The MIT Press 2002.

THE MEANING OF INTENTION FOR MORAL EVALUATION OF AN ACTION – DANIEL WEGNER'S VIEW

Summary

In the article, the author attempts to compare and confront the Daniel Wegner's idea of a conscious will with the selected ethic doctrines in the context of the relationship between intention and the moral evaluation of an action. According to the utilitarian doctrine, when one evaluates an action, intention should not be considered because only the results of an action are relevant. On the other hand, Kant and the ethic of the love for fellowmen claim that intention is a direct cause of action, therefore, it is intention that should really be evaluated. On the basis of Wegner's model of a conscious will, one may state that a utilitarian attitude is more justified. In many causes, in the act of volition, intention serves only as a commentary, rather than as a cause (as it is commonly believed). In Wegner's opinion the main role of intention is to explain action in the context of the plans, desires and beliefs of an agent. It is all due to the fact that in social interactions, one should always have the ability to explain one's own behavior: ignorance of the causes of one's behavior is inadmissible in this context (odium of insane action). Moreover, when intention and action match, a specific kind of feeling – phenomenal will – is added to the act of volition. This particular feeling not only strengthens the relationship between intention and action, but it also helps the agent to distinguish his own actions from other the actions of other agents. It means that the ultimate form of intention may be completely different from the actual causes of a particular type of behavior. To conclude, due to Wegner's work, the utilitarian doctrine gained strong support for the thesis that intention should not be considered during the moral evaluation of action.